

Anna Jurksztowicz, Matki, żony i kochanki

Serwus, hello!

Czy naprawdę tylko o to w życiu szło?

Matki, żony i kochanki,

wczoraj koleżanki,

do tej układanki nie pasują już.

Spadły płatki ususzonych róż.

Żegnaj, bye, bye!

Dawno już wypłowił z serca tamten maj.

On był kot, a ty pies,

potem wanna łez,

wstawaj znowu przy tapczanie rośnie bez.

I nie ważne jesteś z nim czy bez.

Cześć, do widzenia!

Pamiętki precz dalej w ką!

Bzdura zwątpienia,

czas nareszcie naprawić błąd.

Witaj, hej-ho!

Wnet wesoło będzie w koło ho ho.

Matki żony i kochanki,

dzisiaj huliganki,

dosyć mają wreszcie tej skakanki spór.

I do tanga zrobią pierwszy ruch.

Do zobaczenia!

Dnia nigdy nie wypuść z rąk,

zbieraj marzenia,

los zaśpiewa ci nowy song...x2